

## KONIEC PROBLEMU TRANSFORMACJI? *MONEY AND TOTALITY* FREDA MOSELEYA

MICHAŁ CHOTKIEWICZ

**Abstrakt:** Moim celem jest omówienie i ocena pracy Freda Moseleya *Money and Totality*, która mierzy się z nekającym od ponad stu lat Marksowską teorię problemem przekształcenia wartości w ceny produkcji. Moseley nie tylko stara się zrehabilitować ilościowy aspekt teorii autora *Kapitału*, pokazując, że problemu transformacji nie ma, ale także usytuować go w szerszym (makromonetarnym) kontekście projektu Marksa.

**Słowa kluczowe:** problem transformacji, teoria wartości opartej na pracy, ekonomia polityczna, ekonomia marksistowska.

W swojej pracy *Money and Totality* Fred Moseley mierzy się z niesławnym problemem transformacji – rzekomym błędem Marksa, polegającym na nieprzekształceniu przez niego wkładów kapitału zmiennego i stałego z wartości w ceny produkcji w dziewiątym rozdziale III tomu *Kapitału* (Marks 1957, 165–169). Moseley w interesujący sposób argumentuje, że problemu transformacji nie ma, a oponenti Marksa opierają się na koncepcjach, które w istocie z teorią Marksa nie mają zbyt wiele wspólnego. Choć sam problem może wydawać się techniczny, to wbrew pozorom dotyka on ważnych kwestii związanych z tym, jak rozumieć Marksowską teorię wartości opartej na pracy (Nowak-Posadzy 2015). Koncepcja wartości i pieniądza rozumianego jako ogólna forma przejawiania się wartości to fundament całej architektury Marksowskiego projektu. Moseley nie tylko stara się przedstawić spójną pod względem ilościowym procedurę przekształcenia wartości w ceny, ale także ująć ją w szersze ramy Marksowskiej teorii. Jego głównymi oponentami w książce pozostają ekonomiści, którzy sądzą, że popełniony przez Marksa błąd powoduje logiczną niespójność pomiędzy I a III tomem *Kapitału*, co w najgorszym razie prowadzi do całkowitego odrzucenia Marksowskiej teorii wartości (Böhm-Bawerk 1949, 101), a w najlepszym do utrzymania jej z poważnymi zastrzeżeniami (Bortkiewicz 1949, Samuelson 1970, Morishima 1973, Steedman 1977) .

Problem transformacji w kanonicznej formie zostaje przedstawiony na początku dwudziestego wieku w pracy Władysława Bortkiewicza, matematyka i ekonomisty polskiego pochodzenia. Bortkiewicz jest twórcą, jak określa to Moseley, standardowej interpretacji Marksowskiej procedury przekształcenia wartości w ceny. Sama kwestia transformacji pojawia się u Marksa na przecięciu koncepcji konkurencji i teorii wartości dodatkowej – Marks w III tomie *Kapitału* stara się pokazać, jak powstaje ogólna stopa zysku w sytuacji zróżnicowanego organicznego składu poszczególnych kapitałów. Uznaje on, że ceny produkcji równają się cenie kosztu plus ogólnemu zyskowi, który zostaje rozdystrybuowany proporcjonalnie między poszczególnymi sferami produkcji w taki sposób, że odchylenia ceny od wartości wzajemnie się niwelują.

Główny zarzut, który stawiają Marksowi zwolennicy interpretacji standardowej i na który Moseley chce odpowiedzieć, polega na tym, że nie przekształcił on w ceny produkcji wejściowych wartości kapitału zmiennego i stałego (Bortkiewicz 1949, 201). Marks zakłada, że są one takie same zarówno wtedy, gdy liczy średnie stopy zysku dla każdej ze sfer produkcji, jak i wtedy, gdy oblicza ogólną stopę zysku dla całego kapitału. W tym drugim

przypadku przekształca tylko wytworzone już wartości towarów w ceny produkcji, ale nie wejściowe wkłady, dzięki którym te towary zostały wytworzone (Marks 1957, 167). Procedura Marksa jest przez to logicznie niespójna. Nie można też powiedzieć, że kapitaliści w danym sektorze najpierw kupują wkłady po hipotetycznych cenach wartości, a następnie sprzedają w cenach produkcji, dlatego że zarówno wejściowe wkłady, jak i wytworzone towary są wobec siebie współzależne i pokrywają się ze sobą – na przykład wartość kapitału zmiennego, która zaprzęgnięta zostaje do wytworzenia środków produkcji, jest jednocześnie w części wytworzonymi przez inny kapitał środkami konsumpcji.

Poprawka Bortkiewicza, oparta na serii symultanicznych równań, prowadzi do rezultatów, które nie pozwalają utrzymać w pełni Marksowskiej teorii (Moseley 2016, 224). Nie zostaje zachowana zakładana przez Marksa równość globalnej wartości dodatkowej i zysku, a także cen i wartości. Inaczej też kształtują się stopy zysku. W systemie cenowym różni się ona od tej w systemie wartościowym. Konsekwencje, jakie wyciąga z tego Bortkiewicz, a później również Sweezy, bo to on popularyzuje poprawkę Bortkiewicza w zachodniej myśli ekonomicznej, nie były wcale uznane za druzgocące (Moseley 2016, 226). Dopiero później, gdy na horyzoncie pojawiają się Piero Sraffa i jego następcy, którzy często z Marksem sympatyzują, Marksowska teoria wartości staje się z uwagi na problem transformacji coraz bardziej marginalizowana.

Dla ekonomistów marksistowskich stawka w sporze jest wysoka – nie chodzi tu tylko o przywrócenie należytej wagi Marksowskiej koncepcji wartości, ale też o to, że problem transformacji wpływa na kluczowe elementy teorii Marksa – zwłaszcza na prawo niżkowej tendencji stopy zysku (Kliman 2007, 114). Moseley w swojej książce dowodzi, że Marksowskiej teorii wyzysku i wartości nieodłącznie towarzyszy aspekt ilościowy, który jego interpretacja rehabilituje, co umożliwia operacjonalizację Marksowskiej teorii (Moseley 2016, 374). Choć Moseley nie zajmuje się tym w swojej książce, to jasne jest, że za – wydawałoby się – technicznym sporem stoi też kwestia polityczna – na przykład zachowanie aktualności prawa niżkowej tendencji stopy zysku pozwala na pokazanie rewolucyjnych implikacji Marksowskiej teorii ekonomicznej, która w ten sposób może stać w opozycji do alternatywnych ekonomii heterodoksyjnych – zwłaszcza pokeynesowskich.

Praca Moseleya składa się z trzech części. Pierwsza poświęcona jest rozwiązaniu problemu transformacji, a tak naprawdę pewnej rekonstrukcji Marksowskiej siatki pojęciowej. Tu szczególnie istotny jest drugi rozdział, w którym znajduje się algebraiczne podsumowanie

interpretacji Moseleya. W kolejnych rozdziałach Moseley zajmuje się oparciem swojej koncepcji w źródłowych tekstach Marksa. Ostatnia część książki poświęcona jest analizie rozwiązań problemu transformacji zaproponowanych przez innych marksistów, a także odpowiedziom krytyków koncepcji Moseleya. Autor od lat bierze udział w debatach wokół problemu transformacji i część tekstów, które znajdują się w książce, publikowana była już wcześniej. Tworzy ona jednak spójną całość, którą można traktować jako zwieńczenie dorobku autora.

W recenzji podążam za strukturą książki Moseleya. Jego rozwiązanie problemu transformacji, a raczej wykazanie, że tego problemu w ogóle nie ma, jest jego głównym argumentem, więc zaczynam od jego zarysowania na tle interpretacji standardowej. Następnie przechodzę do omówienia źródłowego oparcia interpretacji w tekście Marksa, a na koniec przyglądam się krytykom koncepcji Moseleya, które on sam omawia w ostatniej części swojej pracy.

Trzeba mieć na uwadze to, że Moseley jest ekonomistą i jego praca skierowana jest głównie do ekonomistek i ekonomistów, którzy mają pewną wiedzę na temat poruszanej problematyki. Wywód Moseleya jest momentami dość techniczny. Jego celem nie jest też, choć znakomicie orientuje się w projekcie Marksa, dokonanie całościowej rekonstrukcji Marksowskiej krytyki ekonomii politycznej, ale przedstawienie przede wszystkim tych jej wątków, które wiążą się z problematyką transformacji.

Główne cechy swojej koncepcji Moseley przedstawia w formie algebraicznej w drugim rozdziale swojej książki. Jego reinterpretacja najbardziej zbliżona jest do „New Interpretation” Duncana Foleya i „Temporal Single System Interpretation” Andrew Klimana. Warto zauważyć, że obie interpretacje, a zwłaszcza ta pierwsza (Fine 2004, 4), opierają się na pracy Isaaka Rubina *Essays on Marx's Theory of Value*, która w świecie anglosaskim miała duży wpływ na postrzeganie projektu Marksa. Rubin podkreśla ważną rolę pieniądza jako koniecznej społecznej formy, związanej ze specyficznym dla kapitalistycznego sposobu produkcji podziałem pracy i sposobem wymiany, poprzez którą przejawia się wartość (Rubin 1978, 68). Pieniądz pełni szczególną funkcję – jest namacalnym i bezpośrednim wyrazem wartości oraz, leżącej u jej podstaw, społecznej „substancji wartościotwórczej”: pracy abstrakcyjnej (Marks 1968, 43). Pieniądz zatem odgrywa rolę koniecznego ogniwa pośredniczącego pomiędzy producentami, co umożliwia wycenę towarów. Takie ujęcie kładzie silny nacisk na realizację wartości w wymianie, choć Moseley jednocześnie, nie idąc

ślądem „Value Form Theory”, utrzymuje substancjalny charakter pracy abstrakcyjnej, co pozwala mu na jej ilościowe ujęcie (Moseley 1997, 7). Postrzeganie teorii wartości Marksa przede wszystkim jako teorii monetarnej rzuca inne światło na problem transformacji. Dzięki temu Moseley problem przekształcenia wartości w ceny sytuuje, podobnie jak zwolennicy „New Interpretation”, w ramach ruchu kapitału  $P - T - P'$ , gdzie  $P' = P + P\Delta$  (Moseley 2016, 254), a nie wiąże go, jak robią to zwolennicy interpretacji tradycyjnych, z przejściem od hipotetycznego systemu wartościowego do systemu cenowego.

Moseley argumentuje, że interpretacja Bortkiewicza-Sweezy' ego, jego głównych oponentów, zakłada, iż w teorii Marksa można wyróżnić dwa systemy – wartościowy i cenowy, które autorzy ci rozpatrują w kontekście prostej reprodukcji kapitału i trzech działów, zajmujących się produkcją środków produkcji, konsumpcji i dóbr luksusowych. Interpretacje dualne przyjmują, że systemy wartościowe i cenowe są wobec siebie niezależne. W systemie wartościowym wkłady i wytworzony produkt są liczone w wartości (czasie pracy), a w systemie cenowym w cenach. W ten sposób kształtują się też dwie różne stopy zysku, jedna wyrażona w cenach, a druga w wartościach. Towary mają więc tak naprawdę dwie ceny kosztów – cenową i wartościową. Wskazany przez Bortkiewicza błąd Marksa, polegający na nieprzekształceniu przez niego wejściowych wkładów kapitału zmiennego i stałego, uniemożliwia dochowanie reguł prostej reprodukcji kapitału, która zakłada równowagę całego systemu w danym okresie.

Poprawka, którą proponują Bortkiewicz i Sweezy, polega na symultanicznym przekształceniu wszystkich kapitałów w ceny produkcji – włącznie z pierwotnym wkładem kapitału stałego i zmiennego, biorąc pod uwagę metody produkcji (współczynnik transformacji, czyli stosunek cen produkcji każdej sfery produkcji do zastosowanej w niej pracy) i płace (rozumiane tutaj jako ilość towarów, która pozwala na utrzymanie się robotników) – za pomocą serii równań (Bortkiewicz 1949, 202). Stopa zysku i ceny produkcji są określane dokładnie w tym samym momencie. Poprawka Bortkiewicza i Sweezy' ego powoduje, że nie da się utrzymać równości sum zakładanych przez Marksa – sumy wartości dodatkowej i zysku, a także cen i wartości; zachowana zostaje tylko równość sum wartości dodatkowej wyrażonej w wartości i cenach produkcji, co można zilustrować dwoma tabelami (Moseley 2016, 226):

	C (kapitał stały)	V(kapitał zmienny)	S (wartość dodatkowa)	P (cała produkcja)	Stopa zysku
Dział I	205	102	68	375	. 22
Dział II	20	168	112	300	. 59
Dział III	150	30	20	200	. 11
Suma	375	300	200	875	. 30

Tabela 1: Hipotetyczny system, w którym towary wymieniają się według wartości

	C (kapitał stały)	V (kapitał zmienny)	S (wartość dodatkowa)	P (cała produkcja)	Cena produkcji	Stopa zysku
Dział I	170	44	97	375	312	. 45
Dział II	17	77	41	300	130	. 43
Dział III	125	13	62	200	200	. 45
Suma	312	130	200	641		. 44

Tabela 2: Realny system, w którym wartość towarów wyrażana jest w cenach produkcji

W interpretacji Moseleya nie ma dwóch systemów, ale tylko jeden – realna gospodarka, w której najpierw na poziomie makro określa się całkowitą wartość dodatkową, globalnie wytwarzaną przez klasę robotniczą, a później na poziomie mikro wartość dodatkowa jest dystrybuowana między poszczególne kapitały. Kluczowe jest to, że zarówno w pierwszym, jak i w drugim momencie tej procedury mowa jest o aktualnych cenach kosztu towarów, które nabywane są za z góry daną sumę pieniędzy. Gdy Moseley tłumaczy powstanie cen produkcji, czyli proces, w którym mamy do czynienia z wieloma kapitałami i ogólną stopą zysku, podkreśla to, że nie zmienia w zasadniczy sposób swojej perspektywy. Teoria wartości dodatkowej i teoria cen odnoszą się dokładnie do tej samej kwestii, czyli do wyrażonej w pieniądzu sumy, która jest podstawą inwestycji kapitalisty. Marks nie zmienia perspektywy pomiędzy I a III tomem *Kapitału*. Kapitaliści, zgodnie z ruchem  $P - T - P'$ , najpierw „wyciągają” z cyrkulacji już określoną sumę, za którą nabywają środki produkcji i konsumpcji, wyzyskują siłę roboczą, a następnie z zyskiem, który zawdzięczają zatrudnionej pracy, mogą zrealizować swoją inwestycję. Zainwestowana przez kapitalistę suma pieniężna (P), przy założeniu stałej wydajności pracy, będzie wchodzić w skład wytworzonego towaru i, jeżeli mowa o kapitale stałym, nie może być ona wyższa od ceny zakupionych wcześniej środków produkcji, a jeżeli chodzi o kapitał zmienny, który opłaca siłę roboczą, to tylko tutaj,

dzięki różnicy między pracą a siłą roboczą, kapitalista może liczyć na zwiększenie się wyjściowej inwestycji, co wyraża się w postaci  $P'$  (Moseley 2016, 33). Wielkość wartości dodatkowej jest kształtowana na poziomie makroekonomicznym, na poziomie globalnej walki klasowej. Wyrównywanie się stopy zysku w interpretacji Moseleya przypomina w istocie tautologiczną operację, która polega na tym, że na poziomie poszczególnych kapitałów całkowita wartość dodatkowa zostaje rozdystrybuowana proporcjonalnie do organicznych składów indywidualnych kapitałów. W tej operacji Moseley zakłada, że cena kosztu towaru pozostaje – niezależnie od tego, czy towary wymieniają się proporcjonalnie do uprzedmiotowionej w nich pracy, czy nie – taka sama. W tym drugim przypadku, czyli gdy mowa o poszczególnych kapitałach, mamy tylko do czynienia z modalnością polegającą na tym, że do ceny kosztu dolicza się również rozdystrybuowany pomiędzy kapitałami ogólny zysk. Nie jest zatem tak, jak przedstawia to standardowa interpretacja, że cena kosztu, która określa wartość towaru, jest inna niż cena kosztu, która określa ceny produkcji. Bortkiewicz i Sweezy zakładają, że cena kosztu towaru wyrażona w wartościach równa jest wartości środków konsumpcji i środków produkcji, a cena kosztu zastosowana w określaniu cen produkcji ma się równać cenom produkcji środków produkcji i konsumpcji. Moseley sądzi jednak, jak już odnotowano, że Marks nie zmienia swojego podejścia między I a III tomem *Kapitału* (Moseley 2016, 195), a zatem nie popełnia błędu, który polega na nieprzekształceniu ceny kosztu w tabeli cen produkcji, bo nie musi tego robić. W obu tabelach, które przedstawia, mowa jest dokładnie o tym samym, czyli o tych samych ilościach kapitału stałego i zmiennego.

Moseley traktuje wartość zarówno kapitału zmiennego, jak i stałego jako dane z góry sumy wyrażone w pieniądzu. Marksowska teoria jest więc tak naprawdę teorią monetarną – nie ma w niej miejsca na hipotetyczny system *stricte* wartościowy, który wymaga uaktualnienia przy rozpatrywaniu cen produkcji. Podobnie jak Foley w „New Interpretation” Moseley posługuje się koncepcją MELT („money expression of labour time”), która nadaje wspólną miarę wartości towarów, rozumianą jako uprzedmiotowiona praca abstrakcyjna i jako ceny (Foley 1982, 41). Nowo utworzona w danym okresie wartość jest rozumiana jako iloczyn wydatkowanego w tym okresie czasu pracy i współczynnika, w którym kluczowe znaczenie ma, zakładając towarową koncepcję pieniądza, czas pracy konieczny do wydobycia złota.

Ważne jest to, że proces dystrybucji całkowitego zysku pomiędzy indywidualne kapitały i kształtowania się cen produkcji u Moseleya nie ma charakteru czysto

konceptualnego i symultanicznego, ponieważ jest on rozciągnięty w czasie, co zbliża koncepcję Moseleya do „Temporal Single System Interpretation” Klimana (Kliman 2007, 163). Jak widzieliśmy wcześniej, zgodnie ze schematem  $P - T - P'$  kapitalista najpierw nabywa środki konsumpcji i produkcji, a dopiero później realizuje zysk. Oznacza to, że nowo wytworzona wartość nie może być, jak chcieliby Bortkiewicz i Sweezy, określona symultanicznie z wartością pierwotnie zainwestowaną. Proces pomnażania kapitału rozciągnięty jest w czasie i nie da się w tym samym momencie określić  $P$  i  $P'$ . Moseley zatem, przyjmując bardziej realistyczne założenia w swojej koncepcji, które uwzględniają rozciągnięcie w czasie kapitalistycznej produkcji, argumentuje za sekwencyjnym charakterem kształtowania się cen produkcji. Jest to wspomniane wcześniej przejście z globalnej sumy wartości dodatkowej do jej dystrybucji na poziomie indywidualnych kapitałów.

Rozwiązanie problemu transformacji, jakie proponuje Moseley, nie polega na poprawieniu Marksa, jak czynił to na przykład Bortkiewicz, ale na pokazaniu, że Marks błędnie w ogóle nie popelnia. Moseley uznaje, że nie ma potrzeby przekształcenia wejściowych wkładów kapitału zmiennego i stałego, o których miał zapomnieć Marks, ponieważ mowa jest o realnej gospodarce kapitalistycznej, której struktura określana jest przez ruch kapitału pieniężnego, co oznacza, że wartości wkładów już z góry są dane i wycenione jako równe albo dążące do swoich cen produkcji. Moseley traktuje zatem, podobnie jak Foley w „New Interpretation”, wartość kapitału zmiennego nie jako sumę towarów potrzebnych do biologicznej reprodukcji robotników, do czego zbliżał się czasami Marks, ale jako cenę nabywanych przez nich środków konsumpcji. Moseley idzie jednak dalej niż Foley, w analogiczny sposób traktując kapitał stały, który również ujmuje jako określoną z góry sumę pieniężną (Moseley 2016, 257). Autor *Money and Totality* może w ten sposób zachować jednocześnie obie sumy, które zakładał Marks – suma wartości dodatkowej równa się zyskowi, a ceny produkcji równają się wartościom. Stopa zysku, co jest szczególnie istotne z uwagi na próby zoperacjonalizowania Marksowskiej teorii, jest jedna i wyrażona w formie pieniężnej, a nie w formie wartości. Kształtuje się na poziomie globalnej walki klasowej, a nie dopiero w momencie przeprowadzenia transformacji indywidualnych wartości towarów w ich indywidualne ceny produkcji, jak chcieliby zwolennicy interpretacji standardowej.

Warto zwrócić uwagę na to, że choć Moseley nie zajmuje się w swojej książce zbyt obszernie kwestią pieniądza nietowarowego, ponieważ nie był to przyjęty przez Marksa paradygmat, powstaje pytanie, na ile dzisiaj jego interpretacja może być aktualna. Moseley



w dalszej części pracy napomyka o tym, że Marksowska teoria jest aktualna również dla pieniądza nietowarowego (Moseley przekształca w tym celu definicję MELT), ale można mieć wątpliwości co do tego, jak wiele Moseley pozostawia przestrzeni na wpływ czynników instytucjonalnych na określenie wartości pieniądza, zwłaszcza że nawet przy zmienionej definicji MELT, w której uwzględnia pieniądz papierowy, złoto dalej odgrywa rolę kluczową (Moseley 2016, 216; Moseley 2011).

W kolejnej części książki autor zajmuje się źródłowym osadzeniem swojej interpretacji w tekstach Marksa. Jest to lektura Marksa dość specyficzna, bo jej wiodącym motywem jest problem transformacji, który dla samego Marksa pozostawał kwestią dość marginalną. Ponadto, biorąc pod uwagę fakt, że Marks sam nie był zawsze w swoich tekstach jednoznaczny, *Kapitału* nigdy nie ukończył, a z późniejszych, wyrafinowanych matematycznie interpretacji przekształcenia wartości w ceny nie mógł zdawać sobie sprawy, interpretacja ta otwiera bardzo szerokie pole możliwości odczytań jego tekstów również z perspektywy teorii cen.

Tekstualnej interpretacji Moseley poświęca tak naprawdę większość swojej książki. Bardzo skrupulatnie i obszernie omawia kwestie związane z Marksowską teorią cen przedstawioną nie tylko w *Kapitale*. Moseley omawia między innymi *Zarys krytyki ekonomii politycznej*, *Rękopisy z lat 1861–1863*, *Rękopisy z lat 1864–1865*, *Rezultaty bezpośredniego procesu produkcji*. Obszerność materiału źródłowego, który rozpatruje Moseley, jest imponująca. Nie pozostawia bez analizy chyba żadnego fragmentu z prac Marksa, który dotyczyłby problemu transformacji.

Autor przedstawia dwie hipotezy interpretacyjne – projekt Marksa ma dwa poziomy abstrakcji, które opierają się na ruchu kapitału  $P - T - P'$ . Najpierw w grę wchodzi poziom produkcji wartości dodatkowej, a następnie jej dystrybucji, przy czym, co ma szczególne znaczenie dla problemu transformacji, produkcja wartości dodatkowej jest krokiem logicznie wcześniejszym niż jej dystrybucja. Dwa poziomy abstrakcji, Moseley w tej kwestii podąża za Romanem Rosdolskim, odzwierciedlają Marksowski podział na kapitał w ogóle (czyli esencjonalne określenia kapitału, które odróżniają go od pieniądza i innych form wartości) i wiele kapitałów, poziom konkurencji (Rosdolsky 1977). Taka hipoteza interpretacyjna bliska też jest na przykład podejściu Henryka Grossmana, który zwracał uwagę na to, że struktura *Kapitału* opiera się na serii abstrakcji, zbliżających się sukcesywnie do faktycznego funkcjonowania kapitalizmu (Grossman 1992, 30). Warto odnotować fakt, że ujęcie to

ma zwykle również swoje implikacje w kwestii wyjaśnienia natury kryzysów. Ich źródłem jest logicznie wcześniejszy etap produkcji wartości dodatkowej, a nie jej realizacja na rynku (Mattick 1969). U Marksa podział ten jest inspirowany, według Moseleya, Hegłowską *Nauką logiki*, a konkretnie relacją między ogólnością a szczegółowością w ramach pojęcia. Autor *Money and Totality* jednak tego wątku nie rozwija – dla jego interpretacji problemu transformacji nie ma on w zasadzie żadnego znaczenia.

Moseley wiąże dystynkcję między poziomami abstrakcji z ilościowym sposobem, w jaki Marks radzi sobie z kwestią transformacji. Całkowitą ilością wartości dodatkowej i jej powstaniem Marks zajmuje się, według Moseleya, w I tomie *Kapitału*, tom III natomiast ma być poświęcony dystrybucji wartości dodatkowej między poszczególne kapitały i powstaniu cen produkcji. Całkowita ilość wartości dodatkowej jest traktowana jako pierwotna dana, która następnie zostaje jedynie rozparcelowana między poszczególne kapitały. Moseley chce podkreślić, że przejście między I a III tomem *Kapitału* nie dotyczy przede wszystkim, jak chcieliby zwolennicy tradycyjnej interpretacji, kwestii kształtowania się indywidualnych cen najpierw (w I tomie *Kapitału*) proporcjonalnie do wartości towaru, a później (w III tomie) z uwzględnieniem odchyłeń od uprzedmiotowionej w danym towarze wartości, ale różnicy między całym kapitałem a poszczególnymi kapitałami. Dopiero w tych szerszych ramach można ująć problem transformacji.

Cena, jaką Moseley musi zapłacić za swoje podejście, jest dość wysoka. Po pierwsze, nie do końca jest jasne, w jaki sposób przyjęcie tego, że u Marksa można wyróżnić dwa poziomy abstrakcji, miałyby cokolwiek zmienić w kwestii transformacji wartości w ceny produkcji. Problem polega na tym, że takie ujęcie samo w sobie nie zaprzecza symultanicznej metodzie określania cen produkcji, jaką proponują Bortkiewicz i Sweezy, i może być z takim podejściem zgodne. Dopiero uwzględnienie tego, że ilość wartości dodatkowej nie może zmienić się w procesie przekształcenia wartości w ceny produkcji, zaprzecza interpretacji standardowej, co oczywiście Moseley też robi, ale to samo w sobie, moim zdaniem, nie musi koniecznie iść w parze z założeniem, iż Marks przyjmował w swojej teorii dwa poziomy abstrakcji. Moseley nie pokazuje dostatecznie wyraźnie związku między jakościowym i ilościowym aspektem podziału na kapitał w ogóle i wiele kapitałów. Po drugie, podnoszony też jest zarzut, że Marks, pisząc *Kapitał*, tę kluczową dystynkcję porzuca, ponieważ na poziomie kapitału w ogóle nie był on w stanie, bez odniesienia się do konkurencji, wyjaśnić powstania ogólnej stopy zysku (Heinrich 1989). Moim zdaniem jednak Moseley

przekonująco odpiesa ten zarzut, pokazując, że stopa zysku może kształtować się na poziomie kapitału w ogóle. Dopiero jej wyrównanie wiąże się z uwzględnieniem konkurencji wielu kapitałów.

Autor *Money and Totality* bardzo szczegółowo analizuje Marksowską procedurę kształtowania się cen produkcji i wyrównywania stopy zysku w III tomie *Kapitału*. Zgodnie ze standardową interpretacją Marks powinien w III tomie *Kapitału*, w tabeli, w której zajmuje się przekształceniem wartości w ceny produkcji (Marks 1957, 165), zmienić ilości wkładów kapitału stałego i zmiennego. Innymi słowy, zwolennicy tej interpretacji sądzą, że gdy Marks zakłada, iż towary są wymieniane nie według ich wartości, jak było to w I tomie *Kapitału*, ale według ich cen produkcji, to nie może przyjmować, że ilości pierwotnego wkładu kapitału stałego i zmiennego równają się swoim wartościom, a nie cenom produkcji.

Podjęcie autora *Money and Totality* jest radykalnie odmienne. W interpretacji Moseleya na obu poziomach abstrakcji mowa jest o tych samych ilościach kapitału stałego i zmiennego, których wartość wyrażona jest w określonych ilościach pieniądza, co oznacza, że nie ma potrzeby przekształcania wejściowych wartości kapitału stałego i zmiennego. Moseley podkreśla, że Marks nigdzie w swoich tekstach nie pisał o tym, iż stosuje dwie ceny kosztu (Moseley 2016, 152). Marks zatem, zdaniem Moseleya, intencjonalnie zakłada takie same ceny kosztu zarówno w tabeli dotyczącej wartości, jak i cen produkcji. Tym samym ilości kapitału stałego i zmiennego nie muszą się zmieniać się w momencie, w którym określa się ceny produkcji, jak argumentują zwolennicy tradycyjnej interpretacji.

Moseley ma problemy z wytłumaczeniem tego, dlaczego Marks w I tomie *Kapitału*, a zwłaszcza w rozdziale siódmym, wartość kapitału zmiennego i stałego ujmuje jako wartość środków pracy i siły roboczej (Moseley 2016, 179), a nie jako ich ceny. Traktuje to jako pewne tymczasowe uproszczenie. Pełne określenie kapitału zmiennego znajduje się, zdaniem Moseleya, dopiero w III tomie *Kapitału*, w którym Marks zajmuje się również cenami produkcji i w którym nie abstrahuje już od kwestii konkurencji – co jest szczególnie istotne, cena kosztu pozostaje w obu tomach *Kapitału* ilościowo identyczna.

W kolejnym rozdziale Moseley zajmuje się omówieniem tych fragmentów tekstów Marksa, w których pisał on o pieniądzu. Autor *Money and Totality* polemizuje ze zwolennikami interpretacji standardowej, którzy błędnie zrozumieli Marksowską teorię pieniądza. Nie uwzględnili Marksowskiego *dictum* o tym, że „pieniądz nie ma ceny”, co wynika z dialektyki formy wartości (Moseley 2016, 209). Pieniądz nie może mieć żadnego

obiektywnego miernika poza sobą samym, co oznacza też, że kapitaliści, którzy zajmują się wydobywaniem złota, nie wytwarzają towarów takich jak wszystkie inne. Sektor wydobywania złota z tego powodu nie uczestniczy też w kształtowaniu się cen produkcji, czyli dystrybuowaniu zysków odpowiednio do organicznych składów poszczególnych kapitałów. Stopa zysku nie wyrównuje się pomiędzy tym sektorem a pozostałymi. Pozostaje on zupełnie poza opisanym przez Marksa w III tomie procesem. Moseley w ten sposób odpowiada na argumenty Bortkiewicza i Sweezy'ego, którzy sądzą, że uwzględnienie stopy zysku sektora wydobywczego złota w kształtowaniu się ogólnej stopy zysku sprawia, iż nie da się zachować Marksowskiej równości sum globalnych cen produkcji i wartości.

Rekonstrukcja źródłowa dokonana przez Moseleya oparta jest na imponującej, szerokiej podstawie, ale jej rezultaty wydają się momentami niezbyt marksowskie. Chyba najbardziej problematyczne jest ujęcie dwóch poziomów abstrakcji i przejścia między kapitałem w ogóle a konkurencją, które przypomina przejście pomiędzy sumą danego zbioru a jego poszczególnymi elementami. Jest to oczywiście wygodne z perspektywy ilościowej, bo pokazuje, że Marks w I i III tomie *Kapitału* mówił o tej samej sumie, ale ten podział ma charakter czysto analitycznej abstrakcji. Nie widać w rekonstrukcji Moseleya wzajemnej współzależności pomiędzy obydwoma poziomami. Powołanie się na Hegla również nie pomaga, bo Moseley w tej kwestii ogranicza się zaledwie do kilku wzmianek, które w zasadzie nic nie wnoszą.

W ostatniej części swojej książki Moseley zajmuje się analizą alternatywnych rozwiązań problemu transformacji, a także odpowiada swoim krytykom. Omawia chyba wszystkie możliwe interpretacje problemu transformacji, jakie pojawiły się w literaturze w ostatnich czterdziestu latach. Robi to w sposób chronologiczny, przez co pokazuje, jak z czasem odzyskiwano kolejne elementy Marksowskiej teorii z rąk zwolenników standardowej interpretacji, a zwłaszcza interpretacji Sraffa. Autor stara się pokazać mocne i słabe strony rozmaitych prób rozwiązania problemu transformacji, a także zestawić je ze swoją własną. Wśród interpretacji, które omawia, pojawia się „Iterative Interpretation” Anwara Shaikha, „New Interpretation” Duncana Foleya, interpretacja grupy „Rethinking Marxism” i inne.

Najważniejsza oczywiście jest polemika ze zwolennikami interpretacji standardowej. Odparcie ich argumentów i pokazanie, że Marks nie zakładał dwóch systemów (wartościowego i cenowego), a symultaniczny sposób określania cen produkcji jest zupełnie

niezgodny z Marksowskimi założeniami, jest tak naprawdę głównym celem książki Moseleya. Omawiając inne próby rozwiązania problemu transformacji, jednocześnie odpowiada on na zarzuty stawiane jego interpretacji. Zarzuty te mają zarówno charakter tekstualny, bowiem dotyczą tego, czy określona kwestia znajduje oparcie w tekstach Marksa, jak i formalny, związany z algebraicznym ujęciem danej interpretacji. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że te polemiki mają zwykle dość techniczny charakter. Interpretacja Moseleya w porównaniu z koncepcjami innych ekonomistów wypada bardzo dobrze pod tym względem, że autor *Money and Totality* utrzymuje wszystkie sumy zakładane przez Marksa.

Z częstymi zarzutami, z którymi w książce mierzy się Moseley, spotyka się jego założenie, że Marks był zwolennikiem cen produkcji jako długookresowych cen równowagi. W tej kwestii krytyka pada ze strony Andrew Klimana (Kliman 1999), twórcy „Temporal Single System Interpretation” oraz Alfreda Saad-Filho, który w problemie transformacji kładzie nacisk na koncepcję organicznego składu kapitału (Saad-Filho 1997). Ich krytyka ma raczej charakter zewnętrzny wobec interpretacji Moseleya. Kliman zakłada, że Marks przyjmował ceny produkcji jako krótkookresowe ceny równowagi, ponieważ w swojej interpretacji problemu transformacji uznaje, że przekształcenie wartości w ceny produkcji odbywa się w przeciągu kilku okresów produkcji. Saad-Filho natomiast sądzi, że Marks był zwolennikiem tej koncepcji, ponieważ jego celem nie było pokazanie ilościowo trafnego kształtowania się indywidualnych cen produkcji, ale jedynie dystrybucji wartości dodatkowej w sytuacji zróżnicowanego składu organicznego kapitałów. Odpowiedź Moseley opiera się na szerokiej podstawie źródłowej, dzięki której przekonująco wykazuje on, że Marks był zwolennikiem cen produkcji jako długookresowych cen równowagi, a jego koncepcja w tej mierze zbliża się do teorii cen ekonomistów klasycznych (Moseley 2016, 289).

Techniczny charakter ma też wymiana zdań między Moseleyem a Klimanem związana z tym, jak określać wartość danego kapitału pod względem temporalnym – czy pod uwagę brać cenę aktualną, czy też cenę historyczną (Moseley 2016, 303). Kliman argumentuje, że zakładając zmianę wartości kapitału w czasie, na przykład z powodu wprowadzenia nowych metod produkcji, Moseley musi przyjmować symultaniczną procedurę określania cen produkcji towarów, co zaprzeczałoby jego założeniom. Moseley rzeczywiście ma problem z ujęciem w czasie zmiany wartości kapitału. Zakłada on, że wartość wkładu danego kapitału jest w sposób retroaktywny ewaluowana jako aktualna cena produkcji, ale

nie do końca przekonująco wyjaśnia, w jaki sposób ten proces się odbywa (Moseley 2016, 305).

Wśród innych zarzutów pojawia się kwestia, jak określać wartość kapitału stałego i zmiennego. Moseley zgadza się, że teksty Marksa w tej materii pozostają dwuznaczne (Moseley 2016, 195). W swojej interpretacji przyjmuje, że wartości kapitału stałego i zmiennego należy rozumieć jako aktualne ceny produkcji tych kapitałów. Zwolennicy „*New Interpretation*” sądzą, że nie można traktować wartości kapitału stałego jako pierwotnie danej, która byłaby wyrażona jako aktualna cena produkcji (Moseley 2016, 257), ponieważ cena ta nie odpowiadałaby czasowi pracy potrzebnemu do wypracowania nabywanych, w ramach kapitału stałego, środków produkcji. Riccardo Bellofiore z kolei w swojej polemice zwraca uwagę, że wartość kapitału zmiennego powinna być określana w sposób endogeniczny jako ekwiwalent fizycznych dóbr, a nie aktualnych cen produkcji środków konsumpcji.

Warto zwrócić też uwagę na polemikę z Bellofiorem, która kończy pracę Moseleya. Choć nie jest związana z problemem transformacji, to jest interesująca, ponieważ pokazuje dwa zupełnie różne podejście do Marksowskiej teorii, które z pozoru mogą się wydawać do siebie zbliżone – obaj autorzy podkreślają makromonetarny charakter Marksowskiej teorii, ale robią to w zupełnie inny sposób. Bellofiore, moim zdaniem, trafnie argumentuje, że relacja między perspektywą markoekonomiczną a mikroekonomiczną nie jest oparta na prostej redukcji, jak wydaje się ujmować to Moseley, ale na tym, że obie te perspektywy wzajemnie się warunkują i uzupełniają (Bellofiore 2004, 202). Zwraca uwagę na przykład na to, że monetarna forma kapitału zmiennego w postaci płac na poziomie mikroekonomicznym jest tylko zasłoną tego, co dzieje się na płaszczyźnie makroekonomicznej, czyli nierównej dystrybucji owoców pracy pomiędzy klasami, która wiąże się z kapitałem zmiennym i środkami konsumpcji rozumianymi jako wartości użytkowe, a nie jako aktualne ceny produkcji.

Podsumowując, Moseley w swojej książce przedstawia interesującą interpretację Marksowskiego problemu transformacji, która oparta jest na bardzo szerokiej podstawie źródłowej, ale czy rzeczywiście jego praca jest, zgodnie z jej podtytułem, zakończeniem problemu transformacji? Na pewno jest to ciekawa próba, która pozwoli spać spokojniej tym, którzy obawiali się, że problem transformacji jest dla Marksowskiej teorii wartości druzgocący. Jest to też chyba jedna z nielicznych interpretacji, które w tak dużym stopniu angażują się w źródłową rekonstrukcję teorii Marksa, choć jednocześnie tutaj można mieć

---

do niej największe zastrzeżenia. Cenne jest zwłaszcza to, że Moseley stara się pokazać monetarny wymiar Marksowskiej teorii wartości opartej na pracy. Był to aspekt, który pozostał niezauważony przez zwolenników interpretacji standardowej i który pozwala odeprzeć zarzuty oponentów Marksa. Dzięki niemu Moseley przywraca również należyłą wagę Marksowskiej teorii pieniądza, którą autor rozwija w innych pracach (Moseley 2004, 2011), choć moim zdaniem opiera się przy tym w zbyt dużym stopniu na towarowej koncepcji pieniądza. Pomysłowe jest zwrócenie uwagi na dwupoziomowy charakter projektu autora *Kapitału* i powiązanie go z problemem transformacji. Obrona przez autora *Money and Totality* droga usytuowania problemu przekształcenia wartości w ceny produkcji w szerszym kontekście projektu Marksa jest obiecująca. Książka Moseleya jest zatem nie tylko próbą poradzenia sobie z zagadnieniem transformacji, ale też ciekawym odczytaniem Marksa z perspektywy makromonetarnej.

## Wykaz literatury

- Bellofiore, Riccardo. 2004. „Marx and the macro-monetary foundation of microeconomics.” W *The Constitution of Capital*. Red. Nicola Taylor, Riccardo Bellofiore. London: Palgrave Macmillan.
- Böhm-Bawerk, Eugen. 1949. „Karl Marx and the Close of His System.” W *Karl Marx and the Close of His System*. Red. Augustus M. Kelly. New York: Clifton.
- Bortkiewicz, Władysław. 1949. „On the correction of Marx’s Fundamental Theoretical Construction in The Third Volume of Capital.” W *Karl Marx and the Close of His System*. Red. Augustus M. Kelly. New York: Clifton.
- Fine, Ben, Costas Lapavistas i Alfredo Saad-Filho. 2004. „Transforming the Transformation Problem: Why the »New Interpretation« Is a Wrong Turning.” *Review of Radical Political Economics* 36 (1): 3–19.
- Foley, Duncan K. 1982. „The Value of Money the Value of Labor Power and the Marxian Transformation Problem.” *Review of Radical Political Economics* 14 (2): 37–47.
- Foley, Duncan K. 1986. *Understanding Capital*. Cambridge MA: Harvard University Press.
- Grossman, Henryk. 1992. *Law of Accumulation and Breakdown of the Capitalist System*. London: Pluto Press.
- Heinrich, Michael. 1989. „Capital in General and the Structure of Marx’s Capital.” *Capital & Class* 13 (2): 63–79.
- Kliman, Andrew J. i Ted McGlone. 1999. „A temporal single-system interpretation of Marx’s value theory.” *Review of Political Economy* 11 (1): 33–59.
- Kliman, Andrew. 2007. *Reclaiming Marx’s Capital: A Refutation of the Myth of Inconsistency*. Lanham: Lexington Books.
- Marks, Karol. 1957. *Kapitał. Krytyka Ekonomii Politycznej*. T. III. Tłum. zbiorowe. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks, Karol. 1968. „Kapitał. Krytyka ekonomii politycznej. T. I. Proces wytwarzania kapitału”. W Karol Marks i Fryderyk Engels. *Dzieła*. Tom 23. Tłum. zbiorowe. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Mattick, Paul. 1969. *Marx and Keynes*. Boston: Porter Sargent Boston.
- Morishima, Michio. 1973. *Marx’s Economics A Dual Theory of Value and Growth*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Moseley, Fred. 1997. *Abstract labor: substance or form? A critique of the value-form interpretation of Marx’s Theory*.  
[https://www.mtholyoke.edu/~fmoseley/Working\\_Papers\\_PDF/VALUEFRM.pdf](https://www.mtholyoke.edu/~fmoseley/Working_Papers_PDF/VALUEFRM.pdf) [dostęp: 13.09.2017].
- Moseley, Fred. 2005. „Money Has No Price: Marx’s Theory of Money and the Transformation Problem.” W *Marx’s Theory of Money*. Red. Fred Moseley. London: Palgrave Macmillan.
- Moseley, Fred. 2011. „The Determination of the »Monetary Expression of Labor Time« (»MELT«) in the Case of Non-Commodity Money.” *Review of Radical Political Economics* 43 (1): 95–105.
- Moseley, Fred. 2016. *Money and Totality: Marx’s Logical Method in „Capital” and the End of the „Transformation Problem”*. Leiden: Brill.
- Nowak-Posadzy, Krzysztof. 2015. „Jaką teorią jest Marksowska teoria wartości opartej na pracy?”. *Praktyka Teoretyczna* 1(15): 15–56.
- Rosdolsky, Roman. 1977. *The Making of Marx’s Capital Volume 2*. London: Pluto Books.
- Rubin, Izaak. 1928 [1975]. *Essays on Marx’s Theory of Value*. Montreal: Black Rose.



- Saad-Filho, Alfredo. 1997. „An alternative reading of the transformation of values into prices of production.” *Capital & Class* 21 (3): 115–136.
- Samuelson, Paul A. 1971. „Understanding the Marxian Notion of Exploitation: A Summary of the so-Called Transformation Problem between Marxian Values and Competitive Prices.” *Journal of Economic Literature* 9 (2): 399–431.
- Steedman, Ian. 1977. *Marx after Sraffa*. London: New Left Books.

**Michał Chotkiewicz** – magister prawa i filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Interesuje się Marksowską krytyką klasycznej ekonomii politycznej i jej współczesnymi interpretacjami.

**DANE ADRESOWE:**

Instytut Filozofii UW

Karkowskie Przemieście 3

00-001 Warszawa

**EMAIL:** michotkie@gmail.com

**CYTOWANIE:** Chotkiewicz, Michał. 2017. Koniec problemu transformacji?. *Praktyka Teoretyczna* 3(25): 305-322.

**DOI:** 10.14746/prt.2017.3.13

**AUTHOR:** Michał Chotkiewicz

**TITLE:** End of the transformation problem?

**ABSTRACT:** In this text I analyze Fred Moseley's newest book *Money and Totality*, which tackles the infamous transformation problem. Moseley not only tries to show that Marx's theory is quantitatively valid and that the transformation problem is in fact a pseudo-problem, but also situates it in a broader (macro-monetary) context of Marx's whole theoretical endeavor.

**KEYWORDS:** transformation problem, labor theory of value, political economy, Marxian economics.